

POSTANOWIENIE

Dnia 31 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Andrzej Ryński

SSN Barbara Skoczowska (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga
w sprawie P. M.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 31 marca 2015 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w R.,
postanowieniem z dnia 12 grudnia 2014 r. zagadnienia prawnego wymagającego
zasadniczej wykładni ustawy:

**„Czy w sprawie o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. Sąd
wykracza poza granice skargi oskarżyciela dokonując w wyroku
zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez
rozszerzenie kręgu pokrzywdzonych ?**

**Czy dla zachowania tożsamości czynu niezbędna jest
jednoczesność (jeden czyn w znaczeniu naturalnym) czynności
wykonawczych względem dwóch osób, gdy zachowanie podjęte
jedynie wobec jednej z nich objęte jest zarzutem aktu
oskarżenia?**

**Przy przyjęciu tożsamości czynu z art. 207 § 1 k.k., czy
postanowienie o przedstawieniu zarzutów znęcania się nad
dwoma osobami bliskimi (żoną i jedną córką) przerywa bieg
przedawnienia również odnośnie karalności za znęcanie się nad
trzecią taką osobą (drugą córką) ?”**

p o s t a n o w i ł
odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przekazane Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej.

Prokurator oskarżył P. M. o popełnienie trzech przestępstw, polegających na tym, że:

1. w okresie od bliżej nieustalonego okresu czasu 1993 r. do dnia 17 listopada 2008 r. w R. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją córką M. M. (w sposób opisany w akcie oskarżenia), tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 207 § 2 k.k. w zw. z art. 207 § 3 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
2. w okresie od bliżej nieustalonego okresu czasu 1993 r. do bliżej nieustalonego okresu czasu 1997 r. w R. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie doprowadzał małoletnią M. M. do poddania się innym czynnościom seksualnym, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;
3. w okresie od stycznia 2003 r. do stycznia 2008 r. oraz od połowy czerwca 2008 r. do 17 listopada 2008 r. w R. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną B. M. (w sposób opisany w akcie oskarżenia), tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w D. VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w R. wyrokiem z dnia 5 lutego 2014 r., sygn. akt ... 5/13, w ramach zarzutów aktu oskarżenia, przypisał P. M. popełnienie jednego czynu zabronionego z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia 1993 r. do dnia 17 listopada 2008 r. w R. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną B. M. i córkami M. M. i M. M., przy czym nad córką M. M. od bliżej nieustalonego dnia w 1993 r. do bliżej nieustalonego dnia w 1999 r. oraz od bliżej nieustalonego dnia w 2001 r. do czerwca 2005 r., (w sposób opisany w wyroku) i wymierzył mu stosowną karę.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, który w apelacji zarzucił między innymi naruszenie art. 399 § 1 k.p.k. „poprzez naruszenie przez Sąd zasady

orzekania w ramach i w granicach skargi oskarżyciela publicznego, tj. wyjście poza granice aktu oskarżenia i skazanie P. M. za przestępstwo znęcania jakiego miał dopuścić się w stosunku do B. M., M. M. i M. M., podczas gdy skierowany do Sądu akt oskarżenia zarzuca mu dokonanie przestępstwa znęcania jedynie w stosunku do B. M. i M. M.”

Sąd Okręgowy w R., rozpoznając ten środek odwoławczy, uznał, że w sprawie zachodzą wątpliwości sformułowane w przytoczonym na wstępie zagadnieniu prawnym i dlatego, na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przekazał je Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu swego postanowienia, w zakresie pierwszych dwóch pytań, nie odnosząc się w sposób jednoznaczny do dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń, Sąd Okręgowy wskazał, że z problematyką przedmiotu procesu, rozumianego jako odpowiedzialność prawna oskarżonego za zarzucany mu czyn, związane są dwie zasady procesowe, a to zasada niepodzielności i zasada niezmienności przedmiotu procesu. Odnosząc się do zasady niepodzielności przedmiotu procesu zauważa jedynie, że mając na uwadze treść art. 11 § 1 k.k., orzeczenie zapadłe w stosunku do fragmentu przedmiotu postępowania rozciąga się na cały przedmiot i prowadzi do powagi rzeczy osądzonej w stosunku do całego zakresu. Jako punkt odniesienia dla swoich rozważań czyni natomiast zasadę niezmienności przedmiotu procesu, która jak zauważa, łączy się z działaniem zasady skargowości określonej w art. 14 § 1 k.p.k., a więc koniecznością zachowania tożsamości czynu zarzucanego i czynu przypisanego. Przywołując dorobek nauki procesu karnego oraz przytaczając tezy szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych, w tym związanych z problemem wielości pokrzywdzonych konkluduje, że słusznie postuluje się w doktrynie oraz w orzecznictwie konieczność analizy zagadnienia tożsamości czynu na gruncie niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy.

Uzasadniając trzecie pytanie, Sąd Okręgowy zauważa, że jest ono istotne w realiach tej sprawy, gdyż w decyzjach procesowych wydawanych w postępowaniu przygotowawczym nie wskazywano, by oskarżony znęcał się nad córką Mo. i dopiero w wyroku Sąd I instancji przypisał oskarżonemu w ramach przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. również zachowania jej dotyczące. Cechą natomiast przestępstw

wieloczynowych jest to, że przedawniają się one w całości, a nie w zakresie poszczególnych elementów.

Prokurator Prokuratury Generalnej w swym pisemnym stanowisku wniósł o odmowę podjęcia uchwały stwierdzając, że nie zachodzą warunki do udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne. Zaznaczył na wstępie, że Sąd Okręgowy nie przedstawił żadnej argumentacji wskazującej na potrzebę dokonania zasadniczej wykładni któregoś z przepisów prawa – rozbieżnie interpretowanego lub sformułowanego wadliwie bądź niejasno – a nawet nie wskazał, który przepis jego zdaniem wymaga takiej wykładni. Następnie prokurator Prokuratury Generalnej zauważył, że pytania sformułowane przez Sąd Okręgowy w R. dotyczą w istocie rozstrzygnięcia konkretnych kwestii, jakie wyłoniły się w toku postępowania odwoławczego, a nadto, Sąd Okręgowy w R. nie podjął nawet próby dokonania wykładni operatywnej dla usunięcia wyartykułowanych wątpliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Rację ma przedstawiciel Prokuratury Generalnej wskazując, że w niniejszej sprawie brak jest warunków do podjęcia uchwały w trybie art. 441 § 1 k.p.k.

Skuteczne wystąpienie przez sąd odwoławczy z pytaniem prawnym następuje jedynie wtedy, gdy spełnione są łącznie wszystkie przesłanki wskazane w tym przepisie. Mimo, że pytania sformułowane przez Sąd Okręgowy wyłoniły się w toku rozpoznawania przez ten Sąd środka odwoławczego i mają związek z ustaleniami faktycznymi dokonanymi w tej sprawie, jednakże nie zostały spełnione pozostałe warunki do udzielenia odpowiedzi w formie uchwały przez Sąd Najwyższy

Przypomnieć należy, że pytania prawne winny być formułowane jedynie wtedy, gdy przy rozpoznawaniu środka odwoławczego wyłoni się zagadnienie prawne, czyli wystąpi istotny problem interpretacyjny, związany z wykładnią przepisu, który w praktyce jest rozbieżnie interpretowany, albo też przepisu sformułowanego wadliwie lub niejasno. Nadto, dane zagadnienie prawne rzeczywiście musi wymagać zasadniczej wykładni ustawy, bowiem wątpliwości interpretacyjne nie zostały rozwiane w drodze zwykłej wykładni, do której dokonania uprawniony i zobowiązany jest sąd pytający.

Sąd Okręgowy nie przedstawił natomiast żadnej argumentacji wskazującej na potrzebę dokonania zasadniczej wykładni któregoś z przepisów prawa, nie wskazał, który przepis jego zdaniem wymaga takiej wykładni, a nadto nie podjął nawet próby dokonania wykładni operatywnej dla usunięcia wątpliwości sformułowanych w pytaniach. Treść tych pytań może wprawdzie sugerować, iż w sprawie zachodzi potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy, gdyż problem interpretacyjny ujawnił się na tle kompleksu wzajemnie powiązanych przepisów, jednak treść uzasadnienia postanowienia Sądu tego nie potwierdza.

Tożsamość czynu, o której mowa w pytaniach, z całą pewnością stanowi kluczową kwestię w procesie karnym, zgodnie bowiem z zasadą skargowości wyrażoną w art. 14 k.p.k. sąd nie może wyjść poza granice oskarżenia, ponieważ inicjatywa ścigania należy wyłącznie do oskarżyciela. Ramy oskarżenia określa natomiast zdarzenie faktyczne (historyczne), na którym zasadza się oskarżenie, a nie poszczególne elementy jego opisu, czy też wskazana w skardze kwalifikacja prawna (por. wyrok SN z dnia 2 marca 2011 r., III KK 366/10, OSNKW 2011, z. 6, poz. 51; postanowienia SN: z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011, z. 6, poz. 50; z dnia 21 marca 2013 r., III KK 267/12, OSNKW 2013, z. 7, poz. 58).

Zauważyć należy, że zagadnienie tożsamości czynu należy do najtrudniejszych w nauce prawa, a czynione w doktrynie próby sformułowania jednolitych kryteriów tożsamości czynów na użytek postępowania karnego nie zakończyły się powodzeniem (por. A. Kaftal, *Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym*, Warszawa 1966, s. 207; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 205-206; J. Bafia, *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym*, Warszawa 1964, s. 105-106). Nawet sformułowanie przez M. Cieślaka tzw. kryteriów negatywnych, które zostały uzupełnione przez St. Waltoś, wykluczających możliwość przyjęcia tożsamości czynu, nie rozwiązało problemu (por. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, wyd. III, Warszawa 1984, s. 279-280, 301-302; St. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Kraków 1998, s. 27)). Natomiast wskazywanie na możliwość odwoływania się do rozsądnej życiowej oceny przy ustalaniu identyczności czynu świadczy jednoznacznie, że stworzenie uniwersalnej i

niezawodnej metody badania tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego nie jest możliwe.

W orzecznictwie sądów, a przede wszystkim Sądu Najwyższego były również podejmowane próby sformułowania pewnych uchwytnych i poddających się kontroli kryteriów oceny tożsamości czynu w kontekście zasady skargowości określonej w art. 14 k.p.k. Orzecznictwo to jest spójne i konsekwentne oraz wypracowało szereg kryteriów pomocnych przy ustalaniu tożsamości czynu wskazując przede wszystkim jakiego rodzaju zmiany ustaleń faktycznych w czynie przypisanym w stosunku do zarzucanego nie stanowią wyjścia poza granice oskarżenia, a przez to nie naruszają zasady skargowości (por. wyroki SN: z dnia 4 stycznia 2006 r., IV KK 376/05, LEX nr 181056; z dnia 25 sierpnia 2010 r., II KK 186/10, LEX nr 619624; z dnia 30 października 2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693; postanowienia SN: z dnia 27 października 2009 r., II KK 45/09, LEX nr 607837 oraz powołane tam orzecznictwo; z dnia 2 kwietnia 2003 r., V KK 281/02, OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 59; z dnia 21 marca 2013, III KK 267/12, OSNKW 2013, z. 7, poz. 58).

Podkreślić natomiast należy, że z literatury przedmiotu jak i z orzecznictwa wypływa wspólny wniosek, że z uwagi na to, iż bardzo trudno podać kategorycznie i jednocześnie precyzyjnie kryteria identyczności czynu, to tym większe znaczenie nabiera potrzeba każdorazowej i wnikliwej analizy konkretnej sprawy. Ustalenie tożsamości czynu nie może odbywać się tylko na płaszczyźnie rozważań prowadzonych *in abstracto*, ale musi zejść na poziom rozważań prowadzonych *in concreto* (por. S. Stachowiak, Funkcja zasady skargowości w polskim procesie karnym, Poznań 1975, s. 218; postanowienie SN z dnia 2 kwietnia 2003 r., V KK 281/02, OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 59).

Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego wyraźnie wynika, że dorobek nauki jak i orzecznictwa dotyczący zagadnienia tożsamości czynu był mu znany, natomiast nie wynika, aby w tym zakresie powziął jakieś wątpliwości interpretacyjne dotyczące treści art. 14 § 1 k.p.k.

Koncentrując się jednak na przytoczeniu szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych oraz poglądów nauki prawa karnego, zresztą w zasadzie bez jakiegokolwiek komentarza, sąd pytający nie zauważa, że nie dotyczą

one w istocie problemu skargowości w wypadku oskarżenia o popełnienie jednego z przestępstw tzw. wieloczynowych (zbiorowych), których istota polega na wielokrotności i powtarzalności zachowań. Zupełnie bowiem inaczej, nawet w sferze abstrakcyjnej, należy podchodzić do znaczenia tego elementu, w aspekcie tożsamości czynu, jaki stanowi przedmiot zamachu, przy czynach zabronionych o tzw. strukturze złożonej, to jest czynach atakujących równocześnie kilka dóbr prawnych niż przy czynach o naturalnej jedności. Z tym też zagadnieniem nierozzerwalnie związany jest problem jedności i wielości czynu i zasada, że jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, co w przedstawionym zagadnieniu zostało potraktowane marginalnie przez Sąd Okręgowy. Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k., charakteryzuje się tzw. prawną jednością czynu, w świetle której wielokrotność powtarzających się zachowań przestępczych, skierowanych nawet przeciwko różnym dobrom, stanowi jedno przestępstwo wieloczynowe.

Nie ulega wątpliwości, że obowiązek sądu rozpoznania sprawy w granicach przedmiotowych zakreślonych skargą obejmuje również swoim zakresem obowiązek całościowego ujęcia przedmiotu postępowania. Nie następuje to problemów w większości przypadków, gdy przedmiotem skargi jest jeden czyn w sensie naturalnym. Jednakże, gdy mamy do czynienia z czynem złożonym z wielu zachowań powiązanych ze sobą, przewidzianą przez prawo materialne, prawną (sztuczną) jednością czynu, to niejednokrotnie występują trudności w ustaleniu zakresu skargi, a więc jednoznacznym określeniu woli oskarżyciela. Ma to o tyle istotne znaczenie, że z obowiązkiem sądu osądzenia całości czynu będącego przedmiotem procesu, związana jest zasada niepodzielności przedmiotu postępowania. Należy z niej wyprowadzić zakaz rozbijania tzw. prawnej jedności czynu w celu poddania poszczególnych czynów (zachowań) odrębnemu osądzeniu.

Istota przestępstwa wieloczynowego (zbiorowego) polega na wielokrotności i powtarzalności zachowań, co determinuje rozciągnięcie działania lub zaniechania sprawcy w granicach czasowych skargi oskarżycielskiej, a w konsekwencji zakres kognicji sądu. Przyjęcie więc przez oskarżyciela konstrukcji przestępstwa wieloczynowego z art. 207 k.k. pozwala stwierdzić, iż w istocie autor skargi domaga się skazania oskarżonego za wszystkie przestępne zachowania, które popełnił w

ramach czasowych zakreślonych w akcie oskarżenia. Oznacza to, że Sąd, w granicach oskarżenia, zobligowany jest do zbadania wszystkich zachowań składających się na wieloczynowe przestępstwo znęcania i w razie konieczności do uzupełnienia podstawy faktycznej o zachowania niewskazane w skardze, gdyż wszystkie one stanowią niepodzielną podstawę faktyczną danego procesu. W takiej sytuacji nie mamy bowiem do czynienia z wyjściem poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela, lecz uprawnioną korektą opisu czynu zarzucanego oskarżonemu (por. uchwała SN z dnia 15 marca 2007 r., I KZP 15/07, OSNKW 2007, nr 7-8, poz. 55; postanowienie SN z dnia 27 października 2009 r., II KK 45/09, LEX nr 607837; P. Hofmański, St. Zabłocki, Granice skargi oskarżycielskiej w świetle najnowszego orzecznictwa, w: Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi St. Stachowiakowi, red. A. Gereckiej-Żołyńskiej i in., Warszawa 2008, s. 146-147).

O ile powyższe stwierdzenia są oczywiste w sytuacji, gdy sprawca znęca się nad jednym członkiem rodziny, o tyle w sytuacji, gdy pokrzywdzonych jest więcej, może to nastroczać problemy, szczególnie w kontekście treści przytoczonych przez Sąd Okręgowy orzeczeń, z których wynika, że w przypadku czynów atakujących dobra osobiste należy przyjmować popełnienie tylu odrębnych przestępstw, ilu jest pokrzywdzonych. Na marginesie zauważyć jedynie należy, iż z treści uzasadnienia postanowienia nie wynika jednoznacznie, czy Sąd stoi na stanowisku, iż w przypadku różnicy co do pokrzywdzonych, z uwagi na naruszenie ich dóbr osobistych, tożsamość czynu jest wyłączona, czy też różnica w ustaleniach osoby pokrzywdzonej wyklucza tożsamość czynu tylko, gdy łączy się z ustaleniem różnic co do miejsca, czasu, przedmiotu wykonawczego lub ustawowych znamion czynu. Brak możliwości odczytania rzeczywistego stanowiska Sądu wynika z przywoływania naprzemiennie też orzeczeń sądów dotyczących tych dwóch całkowicie odrębnych sytuacji faktycznych i braku zdecydowania co do określenia przedmiotu przestępstwa znęcania.

Przyjmuje się natomiast, że przestępstwo znęcania z art. 207 k.k. jest przestępstwem o podwójnym przedmiocie ochrony. Stanowisko Sądu Najwyższego co do tego, że głównym przedmiotem ochrony w przepisie art. 207 k.k., w przypadku znęcania się sprawcy nad osobami najbliższymi, jest przede

wszystkim rodzina, jest jednak konsekwentne (por. uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976 r., z. 7-8, poz. 86; wyrok SN z dnia 5 lutego 1996 r., II KRN 186/95, LEX nr 25588; wyrok SN z dnia 4 marca 2008, III KK 441/07, LEX nr 447245). Również w poglądach doktryny za główne dobro chronione w art. 207 k.k. powszechnie uznaje się rodzinę i jej prawidłowe funkcjonowanie oraz instytucję opieki (por. S. Hyps w: Kodeks karny, Część szczególna, Tom I, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, Warszawa 2013, s. 741; Z. Siwik w: Kodeks karny. Komentarz, pod red. M. Filara, Warszawa 2014, s. 1203; M. Szewczyk w: Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz, tom II, Warszawa 2008, s. 726).

W piśmiennictwie, w odniesieniu do przestępstwa znęcania się, wyrażano także pogląd, iż sprawca popełnia tyle czynów, ile osób krzywdzi swym nagannym zachowaniem, gdyż w wypadku czynów atakujących dobra osobiste rozszerzenie kręgu pokrzywdzonych sprawia, że odpada tożsamość czynu (por. I. Stolarczyk, Problem jedności – wielości czynów, Prok. i Pr. 2005, nr 1, s. 40; M. Czarkowska, Przedmiot ochrony przestępstw znęcania się w kontekście przemocy wobec kobiet w rodzinie, Prok. i Pr. 2011, nr 10, s.37). Argumenty przedstawione na poparcie tego poglądu nie są jednak na tyle przekonujące, aby uzasadniały konieczność dokonania zmiany dotychczas utrwalonego orzecznictwa. Wprawdzie Sąd Okręgowy przywołuje w swoim postanowieniu również jedno orzeczenie Sądu Najwyższego (postanowienie z dnia 16 grudnia 2009 r., IV KK 168/09, LEX nr 558349), które mogłoby sugerować próbę jego zmiany, jednak już sam Sąd zauważa, iż jest ono odosobnione, a nadto, co należy podkreślić, dotyczy konkretnego stanu faktycznego w określonych uwarunkowaniach procesowych.

Ubocznym przedmiotem ochrony, w zależności od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybierze, jest życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i godność człowieka. Zachowania wchodzące w zakres znęcania się mogą więc wypełniać znamion czynów określonych w innych przepisach, w tym art. 189, art. 190, art. 191, art. 216 i art. 217 k.k. Całość tego postępowania określonego zbiorowo jako znęcanie, stanowi jakościowo odmienny typ przestępstwa i poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. wyrok SN z dnia 6

sierpnia 1996 r., WR 102/96, LEX nr 26355; postanowienie SN z dnia 11 grudnia 2003 r., IV KK 49/03, LEX nr 108048). Dlatego też przestępstwo znęcania zagrożone jest surowszą karą aniżeli poszczególne czyny jednostkowe wchodzące w skład tego przestępstwa, a nadto inny też jest tryb ścigania, zawsze z urzędu, a nie z oskarżenia prywatnego, co w istotny sposób pomaga chronić również prawa osobiste osób pokrzywdzonych. Określone w art. 207 k.k. przestępstwo znęcania się stanowi także, na gruncie Kodeksu karnego, podstawowy instrument zwalczania zjawiska przemocy w rodzinie. Okoliczności te potwierdzają w sposób zasadniczy słuszność dotychczasowej linii orzeczniczej.

Stwierdzić zatem trzeba, że ze względu na kształt dobra chronionego, jakim jest prawidłowość funkcjonowania, a zatem i dobro rodziny, należy przyjąć, iż zachowania oskarżonego naruszające dobra prawne więcej niż jednego członka rodziny, stanowią jedno przestępstwo znęcania się z art. 207 § 1 k.k., oczywiście w sytuacji spełnienia innych ogólnie przyjętych kryteriów tożsamości czynu. Ewentualne przypisanie sprawcy znęcania się nad poszczególnymi członkami rodziny popełnienia tylko jednego przestępstwa czy też rozgraniczenie jego zachowań na tyle przestępstw, ilu jest pokrzywdzonych, zależeć będzie zawsze od konkretnych okoliczności faktycznych i ustaleń dokonanych w indywidualnej sprawie.

Konieczne dla prawidłowego rozpoznawania spraw o znęcanie się jest także wskazanie, że ocenę tego, czy wola oskarżyciela co do granic oskarżenia została prawidłowo odczytana, a w konsekwencji, czy naruszona została zasada skargowości, winno dokonywać się nie *in abstracto*, ale w niepowtarzalnych realiach konkretnej sprawy. Należy bowiem podkreślić, że gdyby z materiału dowodowego wynikało, iż poszczególne zachowania oskarżonego wobec konkretnych osób znane były oskarżycielowi jeszcze przed wniesieniem aktu oskarżenia, a mimo tego nie zostały one uwzględnione w skardze, to przyjąć należy, iż taka była wola i świadoma decyzja skarżącego.

Problem zasygnalizowany w trzecim pytaniu Sądu Okręgowego dotyczący ewentualnego przerwania biegu przedawnienia jest uzależniony od ustaleń faktycznych dokonanych w tej sprawie również w kontekście tożsamości czynów.

Z przytoczonych powyżej względów, Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały.